

# Jarowiecki, Jerzy

---

## Skazani na śmierć za "sporządzanie pism podburzających" : maj 1944 w Krakowie

---

Rocznik Historii Prasy Polskiej 8/1(15), 147-172

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

T. VIII (2005) Z. 1(15)  
ISSN 1509-1074

**ROCZNIK  
HISTORII PRASY POLSKIEJ**

Sentenced to Death  
for "Inciting  
Publications"  
(May 1944 in Cracow)

**Skazani na śmierć  
za „sporządzanie pism  
podburzających”  
(maj 1944 w Krakowie)**

Institut Informacji Naukowej  
i Bibliotekoznawstwa  
Akademia Pedagogiczna  
ul. Podchorążych 2  
PL 30-084 Kraków

**Jerzy  
JAROWIECKI**

**KEY WORDS**

second World War, Polish press history,  
German occupation of Cracow, Polish  
resistance in Cracow, underground press  
of the Grey Ranks and the Home Army

**SŁOWA KLUCZOWE**

II wojna światowa, historia prasy polskiej,  
okupacja niemiecka w Krakowie, polski ruch  
oporu w Krakowie, prasa konspiracyjna Szarych  
Szeregów i Armii Krajowej

**ABSTRACT**

The article is devoted to young editors of the Polish underground press published in Cracow under German occupation in the years 1939–1944, who were arrested and sentenced to death for their role in underground activities and editing of publications of the Polish resistance movement. Their names were published on the Nazi death posters and they were executed by shooting on 27 May 1944. These were Jerzy Szewczyk, Adam Kania, Stanisław Szerba, Leszek Guzy, Zdzisław Wójcik, Jerzy Wirth, Edward Heil. They were editors of the following periodicals: "Informacje Radiowe", "Przegląd Polski", "Na ucho", "Watra", "Czuwaj", "Małopolski Biuletyn Informacyjny".

**ABSTRAKT**

W artykule przedstawiono sylwetki młodych redaktorów podziemnej prasy wydawanej w Krakowie podczas niemieckiej okupacji w latach 1939–1944, którzy za swą działalność konspiracyjną, wydawanie i redagowanie pism polskiego ruchu oporu zostali aresztowani i skazani na karę śmierci. Ich nazwiska umieszczono na afiszach śmierci, a rozstrzelani zostali 27 maja 1944 roku. Byli to: Jerzy Szewczyk, Adam Kania, Stanisław Szerba, Leszek Guzy, Zdzisław Wójcik, Jerzy Wirth, Edward Heil — redaktorzy „Informacji Radiowych”, „Przeglądu Polskiego”, „Na ucho”, „Watry”, „Czuwaj”, „Małopolskiego Biuletynu Informacyjnego”.

## Streszczenie

Artykuł poświęcony jest wydarzeniom, jakie miały miejsce w okupowanym przez Niemców Krakowie 27 maja 1944 roku. W tym dniu u zbiegu ulic Botanicznej i Lubicz w publicznej egzekucji rozstrzelano 40 Polaków, których nazwiska wymieniono na afiszach śmierci 15 maja oraz 28 maja tegoż roku. Wśród nich znalazły się nazwiska osób skazanych na śmierć za udział w organizowaniu oporu przeciw hitlerowskiemu okupantowi oraz za wydawanie i sporządzanie „pism podburzających”. Autor przez dłuższy czas gromadził materiały, by ustalić bliższe dane biograficzne tych osób. Jak się okazało, byli to redaktorzy konspiracyjnych pism Szarych Szeregów i Armii Krajowej; m.in. „Bez Wędzidła”, „Przeglądu Polskiego”, „Na ucho”, „Czuwaj”, „Watry”, „Małopolskiego Biuletynu Informacyjnego”. Wszyscy związani byli z zespołem prasowym konspiracyjnej krakowskiej Chorągwi Szarych Szeregów oraz Biurem Informacji i Propagandy Okręgu AK. Autor wykorzystując różne materiały archiwalne, zachowane egzemplarze wymienionych tytułów prasowych, przeprowadzone wywiady przedstawił część ustaleń w odniesieniu do rozstrzelanych młodych konspiratorów. Byli nimi: Jerzy Szewczyk („Szarzyński”) — „aktor teatru marionetkowego w Krakowie — za przynależność do organizacji oporu. Wydawał pismo podburzające” (poz. 22); Adam Kania („Akant”) — „były student — za przynależność do organizacji oporu. Wydawał pismo podburzające” (poz. 21); Zdzisław Wójcik („Czas”) — „za aktywną działalność w organizacji oporu. Pisywał stałe artykuły dla pism podburzających”; Jerzy Wirth („Moxa”) — „za aktywną działalność w organizacji oporu. Pisywał stałe artykuły do pism podburzających (poz. 20); Stanisław Szczerba („Linus”) — „za aktywną działalność w organizacji oporu i sporządzanie pism podburzających” (poz. 20); identyczne uzasadnienie znalazło się przy nazwisku Edwarda Heila („Jerzy”) z dodatkową informacją „ogrodnik z Krakowa” (poz. 19) — wszyscy wymienieni zostali w „Bekanntmachung” z 15 V 1944 roku. W grupie rozstrzelanych znalazł się też Eugeniusz Kolanko („Bard”), wymieniony w „Obwieszczeniu” z 28 V 1944 r., oraz Leszek Guzy („Broniec”), którego zamordowano w pomieszczeniach gestapo na Pomorskiej 2. Autor w artykule zawarł wiele nieznanych dotąd szczegółów dotyczących wydarzeń sprzed ponad 60 lat.

Ponad sześćdziesiąt lat minęło od 15 maja 1944 roku, gdy mury krakowskich budynków i tablice ogłoszeń pokryte zostały złowieszczymi plakatami obwieszczeń z wykazami nazwisk aresztowanych Polaków, skazanych na karę śmierci za udział w organizowaniu ruchu oporu przeciw hitlerowskiemu okupantowi oraz za wydawanie „pism podburzających”. W „Bekanntmachung” figurowały nazwiska 44 osób, a wśród nich — redaktorów konspiracyjnych pism harcerskich i młodzieżowych: „Przeglądu Polskiego”, „Bez Wędzidla”, „Na ucho”, „Czuwaj”, „Watra”, „Małopolskiego Biuletynu Informacyjnego” oraz nazwisko komendanta Chorągwi Szarych Szeregów w Krakowie — Edwarda Heila (poz. 19). Uzasadnienia odnotowane przy każdym nazwisku dowodzą pełnej orientacji gestapo w czynnościach konspiracyjnych osób skazanych.

I tak przy nazwiskach kilku skazanych na karę śmierci napisano: Jerzy Szewczyk: „aktor teatru marionetkowego w Krakowie — za przynależność do organizacji oporu. Wydawał pismo podburzające” (poz. 22); identyczna informacja znalazła się przy nazwisku Adama Kani, „byłym studentem” (poz. 21); Stanisław Szczerba skazany został „za aktywną działalność w organizacji oporu i sporządzenie pism podburzających” (poz. 17); Zdzisław Wójcik — za „aktywną działalność w organizacji oporu. Pisywał stałe artykuły dla pism podburzających” (poz. 18); Jerzy Wirth: „za aktywną działalność w organizacji oporu. Pisywał stałe artykuły dla pisma podburzającego” (poz. 20). Identyczne uzasadnienie znalazło się przy nazwisku Edwarda Heila (poz. 19), z dodatkową informacją: „ogrodnik z Krakowa”<sup>1</sup>.

Kilka dni później, tj. 27 maja 1944 roku w Krakowie na rogu ulic Botanicznej i Lubicz dokonano publicznej egzekucji osób skazanych na śmierć. Z relacji licznych świadków wynika, że w tym dniu w godzinach popołudniowych Niemcy wstrzymali ruch na ulicy Lubicz, zakazali także wychodzenia z domów i wyglądania z okien. Wystawione także

---

<sup>1</sup> Szerzej na ten temat pisano: J. Jarowiecki, *Prasa Szarych Szeregów w Krakowie w okresie okupacji hitlerowskiej*, [w:] J. Jarowiecki, *Czasopisma dla dzieci i młodzieży. Cześć pierwsza: 1918–1945*, Kraków 1990, s. 102–146. Nazwiska rozstrzelanych zob. też: S. Dąbrowa-Kostka, *Hitlerowskie afisze śmierci*, Kraków 1983; T. Gaweł, *Redaktorzy harcerskiej prasy konspiracyjnej aresztowani i straceni w maju 1944 r. w Krakowie*, [w:] *Epitafium dla czterdziestu*, Kraków 1994, s. 68–70.

zostały posterunki przy ul. Rakowickiej, Topolowej, Kopernika, zablokowano dojścia do skrzyżowania ul. Lubicz z Botaniczną. Około 15.00 nadjechały wojskowe samochody ciężarowe oraz więzienna buda. Z policyjnej ciężarówki wyskoczyli funkcjonariusze Schutzpolizei, zajmując stanowiska wzdłuż murów otaczających szpital neurologiczny, zaś na chodniku ustawiono lekki karabin maszynowy. Z więziennej budy wypchnięto więźniów ze związanymi rękami i ustawiono na uprzędno przygotowanym miejscu pod murem po przeciwnej stronie ulicy, a następnie rozstrzelowano<sup>2</sup>. Według relacji T. Grzesło więźniów doprowadzono po dziesięciu do miejsca stracenia i strzelano do nich seriami. Potwierdzeniem tych wydarzeń są też inne relacje: M. Kwasta, Z. Jurkiewicza, M. Choynowskiej<sup>3</sup>. Egzekucję tę opisał też Jerzy Włodzimierz Mostowski:

Poszedłem z Zakładu, który mieścił się w tym samym budynku, gdzie mieszkałem, do mego mieszkania w oficynie. Stałem przy oknie, za firanką. U wylotu ulicy Botanicznej w Lubicz zobaczyłem stojące samochody. Wokół narożnika tych ulic stało względnie chodziło kilkunastu umundurowanych, uzbrojonych hitlerowców, jakiej formacji — nie stwierdziłem. Na parceli narożnej, częściowo oparkanionej, zobaczyłem wystające ponad parkan głowy kilkudziesięciu osób, jak gdyby ustawione w rzędzie. Usłyszałem salwę, po której wszystkie głowy zniknęły za parkanem. Domyśliłem się, że hitlerowcy przeprowadzają egzekucję. Strzelających hitlerowców z mojego punktu obserwacyjnego nie widziałem.<sup>4</sup>

Wśród straconych znalazły się wyżej wymienione osoby. Wydarzenie to odnotował też Tadeusz Wroński, pisząc po latach: „27 V przy ul. Botanicznej rozstrzelano 40 więźniów z więzienia Montelupich. Był to rzekomy odwet za zabicie przez patrol AK w dniu poprzednim 2 policjantów niemieckich”<sup>5</sup>. Zaś Stanisław Dąbrowa-Kostka odnotował:

Za śmierć żandarmów [Hoffa i Schönwalda] okupant zemścił się straszliwie. Nie opodal miejsca, w którym zostali zabici, rozstrzelano następnego dnia 40 przywiezionych z więzienia Montelupich Polaków.<sup>6</sup>

<sup>2</sup> Arch. Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu — IPN, k. 408

<sup>3</sup> Relacja T. Grzesło. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Oddz. Pomorska 2.

<sup>4</sup> Relacja J. W. Mostowskiego. AOKBZPNP — IPN, K. 1674, J. W. Mostowski pracował w tym czasie w Zakładzie produkującym szczepionki prof. Odonu Bujwida przy ul. Lubicz 34.

<sup>5</sup> T. Wroński, *Kronika okupowanego Krakowa*, Kraków 1974.

<sup>6</sup> S. Dąbrowa-Kostka, *W okupowanym Krakowie 6. IX. 1939–18. I. 1945*, Kraków 1972, s. 130–131.

W tej grupie z rąk hitlerowskich poniósł również śmierć Eugeniusz Kolanko, którego nazwisko widniało na urzędowym „Bekanntmachung” z dnia 28 maja 1944 roku (poz. 50) o wyroku śmierci na działaczach podziemia. Na tej samej liście skazanych zamieszczone zostało nazwisko Leszka Guzego (poz. 4) — „technika mierniczego z Krakowa” — „za aktywną działalność w organizacji oporu, utrzymywał nielegalny skład broni”<sup>7</sup>. Hitlerowscy oprawcy nie wiedzieli, że Leszek Guzy był redaktorem naczelnym konspiracyjnego pisma AK i Szarych Szeregów pt. „Przegląd Polski”. Ale on — o ile udało się ustalić — nie zginął w opisywanej egzekucji. Aresztowany 4 maja 1944 roku w mieszkaniu przy ul. Długiej, więziony przez gestapo przy ul. Pomorskiej 2, zginął zamordowany podczas przesłuchiwania.

W następnym dniu po egzekucji, tj. 28 maja 1944 roku, dowódca SS i policji dystryktu krakowskiego informował na łamach „Bekanntmachung”, że „za morderstwo na sołtysie Józefie Raku z Trzebini w dniu 20.5.1944 rozstrzelano na skutek zagrożenia na podstawie wyroku Sądu doraźnego 10 osób wymienionych w «Obwieszczeniu» z 15.5.1944 w Krakowie”. Natomiast „za zamordowanie starszego przodownika rez. Schutzpolizei Schönwalda i zobowiązanego do służby policyjnej dra Hoffa w dniu 26.5.1944 roku w Krakowie, zostały rozstrzelane na podstawie wyroku Sądu doraźnego dnia 27.5.1944 roku osoby przedstawione do ułaskawienia, wymienione niżej pod liczbą 16 do 55”<sup>8</sup>. W pozycji 50 znajdowało się nazwisko Eugeniusza Kolanki.

Wydarzenia te miały miejsce 61 lat temu. Czas zacierał w pamięci fakty, wydarzenia, weryfikował ustalenia. Im dłuższy okres upłynął od tych wydarzeń, tym więcej szczegółów musiało ulec zatarciu, a może i zniekształceniu. W niektórych relacjach bądź wspomnieniach rzeczywistych czy urojonych świadków mogła dojść do głosu wiedza uzyskana w późniejszych latach. Badacz musi wykazać swoistą ostrożność nawet wobec zeznań sądowych świadectw, które — jak np. w przypadku osoby Jerzego Heila — okazały się fałszywe.

<sup>7</sup> Przedruk „Obwieszczeń” zamieszczono [w:] J. Jarowiecki, *Eugeniusz Kolanko „Bard”: poeta podziemnego Krakowa*, Kraków 1999, poz. 23, 24, 25.

<sup>8</sup> „Für den Mord dem Dorfschulzen Jozef Rak aus Trzebinia am 20.5.1944 wurden 10 der mit meiner Bekanntmachung vom 15.5.1944 veröffentlichten Personen der Androhung zufolge Standrechtlich Erschossen. Für die Ermordung des Oberwachtmeisters' der Schulzpolizei der Res. Schönwald und des Polizeidienstpffigen Dr. Hoff am 26.5.1944 in Krakau wurden am 27.5.1944 die für einen Gnadenerweis vergeschenen und nachstehend zu Ziffer 16 bis 55 genannten Person Standrechtlich”.

Postawmy zatem pytania: Kim byli wymienieni skazani? Jaki był przebieg egzekucji? Kim były ofiary? Te pytania stawiają sobie historycy od 60 lat, próbując ustalić bolesną prawdę o tej tragedii. Jednak czy na tak postawione pytania możliwa jest odpowiedź, która zakończyłaby ten epizod okupacyjnej historii Krakowa? Badając dokumenty archiwalne i relacje dotyczące egzekucji przy ul. Botanicznej, przeprowadzonej w dniu 27 maja 1944 roku, można obecnie już z całą pewnością stwierdzić, że jednoznacznej odpowiedzi historycy dać nie mogą.

Być może dzieje się to dlatego, iż trudno na te pytania odpowiedzieć, mając do dyspozycji pozostające w Polsce dokumenty archiwalne i relacje świadków. Nie wiemy jednak czy zachowane zostały jakieś dokumenty w archiwach niemieckich, których losy też zależały od wyników wojny. Nie można liczyć na pamięć tych Niemców, którzy przebywali podczas okupacji w Krakowie. Trudno zresztą oczekiwać, by zechcieli dać świadectwo takim wydarzeniom, jak egzekucja przy ul. Botanicznej. Znamy tylko głównych oprawców zbrodni popełnionych w Krakowie i dystrykcie krakowskim. Z ustaleń Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich za tę zbrodnię, z racji zajmowanych stanowisk w Krakowie, odpowiadali: dowódca SiPo i SD w Generalnym Gubernatorstwie SS — Brigadenführer dr Walter Bierkamp; szef gestapo w Krakowie SS-Obersturmbannführer Hans Gerhard Theobald Thier oraz dowódca SiPo i SD dystryktu krakowskiego SS-Obersturmbannführer dr Ludwik Batz, zaś bezpośrednio za kierowanie egzekucją odpowiedzialność spada na gestapowców z Pomorskiej: mjr SiPo Adalberta Quasbarth, Johana Roberta Krausa oraz Maxa Kwarta.

Co wiemy o wymienionych z nazwiska skazanych? Prowadząc badania nad krakowską prasą konspiracyjną, zainteresowałem się osobami skazanymi za „sporządzanie pism podburzających”. Przeprowadzono mozolne poszukiwania, podejmując próbę zgromadzenia materiałów źródłowych, informacji mogących ułatwić odtworzenie faktów. Podjęto próbę dotarcia do środowisk byłej krakowskiej konspiracji, odszukania ludzi, którzy zetknęli się z wymienionymi osobiście czy też słyszeli o nich, a poprzez nich — do ich rodzin. Przeprowadzono dziesiątki rozmów<sup>9</sup>. Jednocześnie poddano oglądowi dostępne wydawnic-

---

<sup>9</sup> Rozmowy i wywiady drogą korespondencyjną przeprowadzono m.in. z: Haliną Bartyńską-Węgrzyk, Januszem Benedyktowiczem, Edmundem Chodakiem, Wacławem Geigerem, Romanem Heilem, Ireną Jadowską, Józefem Jagiełłą, Alicją, Juliuszem i Stefanem Jasińskimi, Anielą i Janem Kolankami, Jadwigą Korczakową, Heleną Krzyk z d. Szczerba, Lucjanem Krywakiem, Bronisławem Nadolskim, Anną Olszewską, Olgą Ol-

twa i pisma konspiracyjne, ukazujące się w podziemnym Krakowie. Pozwoliło to na zgromadzenie wielu informacji o konspiracyjnych pismach dla młodzieży „Watra”, satyrycznego tygodnika „Na ucho” a także „Przeglądu Polskiego”, „Czuwaj” oraz innych.

W roku 1965 poszukiwania uwięzione zostały niespodziewanie zaskakującymi sukcesami, które pozwoliły dotychczasowe krótkie i nie zawsze ściśle wzmianki wzbogacić materiałem źródłowym, dotyczącym zarówno ludzi wydających i redagujących konspiracyjną prasę, jak i samych tajnych druków. Dzięki życzliwej pomocy doc. Juliusza Jasińskiego, żołnierza Batalionów Chłopskich i AK, który był jednym ze współpracowników konspiracyjnych pism, m.in. „Bez Wędzidla” i „Na ucho”, uzyskałem pełne, z trudem przechowane egzemplarze dwu konspiracyjnych czasopism: „Na ucho” i „Watrę” (żadna z istniejących w kraju bibliotek nie posiadała wówczas ich kompletów)<sup>10</sup>. Jednocześnie dotarłem do dwu archiwów redakcyjnych „Na ucho”. Wśród materiałów w jednym z nich znalazły się notatki i rysunki, komplet „Na ucho”, komplet „Warty”, pojedyncze egzemplarze innych czasopism konspiracyjnych, rękopisy wierszy „Barda” (Eugeniusza Kolanki) i „Szarzyńskiego” (Jerzego Szewczyka), przygotowany do druku tomik wymienionych autorów, a nie wydany z powodu ich aresztowania. Materiały te zostały uratowane przez tych członków z zespołu redakcyjnego, którym szczęśliwie udało się uniknąć aresztowania<sup>11</sup>.

W drugim archiwum, zawierającym dokumentację redaktora technicznego i autora artykułów w „Przeglądzie Polskim”, „Watrze” i „Na ucho”, niejakiego „Linusa” (Stanisława Szczerby), znalazły się matryce niektórych numerów „Na ucho”, w tym dwa numery nieogłoszone drukiem<sup>12</sup>, celuloidowa podkładka pod matryce, na której zachowały się

---

szewską, Magdą Pielą, Piotrem Poliwodą-Matiolańskim, Anną Marszałek-Struś, Zbigniewem Śniegowskim, Józefem i Kazimierzem Szczerbami, Tadeuszem Staichem, Ludwikiem Świeżawskim, Stanisławem Spoczyńskim, Stanisławem Sierotwińskim, Wiesławem Zapałowiczem. Wyrazy wdzięczności kieruję do tych wszystkich, których informacje pozwoliły mi na częściowe rozpoznanie sprawy.

<sup>10</sup> Egzemplarze konspiracyjnych pism zachowane zostały m.in. w Archiwum Miasta Krakowa („Na ucho”, „Watra”, Muzeum Historyczne m. Krakowa („Na ucho”, „Przegląd Polski”, „Watra”), Biblioteka Jagiellońska („Na ucho”, „Przegląd Polski”, „Watra”), Centralne Archiwum Wojskowe („Na ucho”), Archiwum Akt Nowych (dawny zespół Zakładu Historii Partii Przy KC PZPR — „Watra”, „Przegląd Polski”), Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego („Watra”).

<sup>11</sup> Materiały udostępnił mi: Alicja i Julian Jasięscy, rodzina Stanisława Szczerby.

<sup>12</sup> Szerzej problem ten został przedstawiony przez autora tego artykułu w rozprawie pt. *Krakowskie konspiracyjne pismo satyryczne „Na ucho” (1943–1944)*. „Rocz-



wyraźne ślady ryłca i rysunków nim wykonywanych, podkładka siatkowa (stała makietą), na której również widnieją ślady tytułów makietowanych oraz kilkanaście zdjęć.

W świetle zebranych materiałów można nieco przybliżyć wiedzę o ludziach z afiszy śmierci i w dużym skrócie wydarzenia, które doprowadziły ich do tej tragicznej sytuacji.

Niewiele do niedawna wiedziano o krakowskiej młodzieży konspiracyjnej, o Szarych Szeregach, jak zresztą także o krakowskim ruchu oporu skierowanym przeciw hitlerowskiemu okupantowi. W Krakowie, mieście uznanego przez Niemców za siedzibę władz Generalnego Gubernatorstwa, konspiracja rozwijała się podobnie i z równym natężeniem, jak w pozostałych rejonach okupowanego kraju.

W rozwoju krakowskiej młodzieżowej konspiracji można wyróżnić dwa okresy. W pierwszym okresie (lata 1939–1941) obserwujemy próby zasilania podziemia, bez podkreślania odrębności młodzieżowych organizacji, bez wyraźnego określenia oblicza ideowego. Najczęściej były to próby kontynuacji działających przed wojną związków młodzieżowych czy grup środowiskowych. Młodzież uczestniczyła w tych organizacjach, nie zawsze zdając sobie w pełni sprawę z politycznego oblicza organizacji, traktując je często drugoplanowo. Szczególne miejsce zajmowało harcerstwo, które — przechodząc w 1939 roku do konspiracji — usiłowało od samego początku dostosować się do warunków wojny i okupacji: przejęło najpierw „trójkową” strukturę Organizacji Orła Białego, by później organizować się w „piątki”, jak grupy ZWZ. Istniały tu: chorągiew Związku Harcerstwa Polskiego („Szare Szeregi”), Organizacja Harcerek (od 1940 roku posługiwała się kryptonimem „Związek Koniczyn”, a z początkiem 1943 — „Bądź Gotów”), rozwijało się Harcerstwo Polskie (podziemna organizacja harcerstwa o orientacji endeckiej — kryptonim „Hufce Polskie”). Obok tego działały grupy młodzieżowe: socjalistyczne, WRN, Młodzieży Wielkiej Polski, „Młody Las” (organizacja młodzieży wiejskiej), żydowskie młodzieżowe grupy Akiba i Hechaluc. Natomiast w konspiracyjnych organizacjach typu wojskowego znajdowała się młodzież powyżej lat 18. Do partii i stronnictw politycznych trafiały jednostki o pewnym doświadczeniu życiowym.

Młodzi ludzie „sporządzający pisma podburzające” związani byli głównie z Szarymi Szeregami i Armią Krajową. Byli to dawni gimnazja-

---

nik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie, z. 24: Prace Historycznoliterackie III, Kraków, 1966, s. 73–12.

liści, uczniowie szkół zawodowych, związani przed 1939 rokiem ze Związkiem Harcerstwa Polskiego, pełniąc w nim różne funkcje, przeważnie w wieku 18–23 lat. Znaczna część tej młodzieży wywodziła się ze środowisk inteligenckich. Postawieni wobec konieczności konfrontacji często beztrudnych doświadczeń sprzed agresji Niemiec na Polskę z doświadczeniami, jakie niosła ze sobą wojna i z terrorem hitlerowskiego okupanta, dokonywali swoistego „skoku w dorosłość” konspiracyjną, szukając dróg i sposobów znalezienia się w okupacyjnej rzeczywistości, w działalności podziemnego ruchu oporu, stojąc wobec konieczności rewizji dotychczasowych pojęć i postaw. W tym kręgu młodzieży konspiracyjnej przeciwko okupantowi działali m.in. Leszek Guzy, Adam Kania, Eugeniusz Kolanko, Stanisław Szczerba, Jerzy Szewczyk, Zdzisław Wójcik i starszy od nich Edward Heil oraz wielu innych, których spotkał podobny los, jak wymienionych na „Obwieszczeniach”, skazanych na karę śmierci. Wszyscy mieli w jakimś momencie związek z Edwardem Heilem.

Co łączyło tę grupę ludzi? Można bez większego ryzyka powiedzieć, że mamy tu do czynienia ze swoistą grupą o podobnych cechach demograficznych: ten sam wiek, wręcz rówieśnictwo pokoleniowe, te same lata uzyskanej przyspieszonej dojrzałości, zbiegające się z kończeniem szkół różnych typów. Niewątpliwie ową więź pokoleniową potęgowały wspólność losu i przeżyć, sytuacja życiowa, ciągłe zagrożenie, świadomość przynależności do tej grupy, od której zależała teraźniejszość i przyszłość („jutro my będziemy tworzyli Polskę, my będziemy decydowali o jej ustroju i dawali charakter jej wszystkim istotnym wartościom”). Wydarzenia wojenne, przeżycia wywoływane sytuacją okupacyjną, świadomość wspólnego losu młodych, doświadczonych klęską wrześniową, terrorem hitlerowców i działalnością konspiracyjną sprzyjały tworzeniu więzów towarzyskich, dążeń ku samokształceniu, a także tworzeniu nowych wartości kulturalnych narodu poprzez udział w konspiracyjnych próbach literackich, w wydawaniu prasy podziemnej czy konspiracyjnych tomików wierszy. Z ich kręgu wychodziły, na przekór okupantowi i jego polityce w zakresie oświaty, oświadczenia:

Ale my i tak normalnie zdajemy humanistyczne matury, uniwersyteckie egzaminy, my i tak smakujemy w cudowności naszego języka i wielkość narodowej historii. Uczymy się z pomnożonym zapałem w stosunku do przed wojny.<sup>13</sup>

<sup>13</sup> *Młodzież a przyszła Polska*, „Watra” 1943, nr 1, s. 8; *Propozycje i perspektywy*, „Watra” 1943, nr 1, s. 3–4.

Jednocześnie w grupie tej zaczęło się kształtować swoiste poczucie odrębności, którą można nazwać pokoleniową. Wyraziło się ono w świadomym przeciwstawieniu się pokoleniu starszemu, generacji, która swą pełną dojrzałość zamknęła tragicznym wrześniem. Wyrazem tego były liczne artykuły-manifesty wydawanych pism, krytyczne artykuły, w których m.in. programowo głoszono:

Stajemy zdecydowanym obliczem przed majestatem polskiej terażniejszości i polskiej przyszłości, my młodzi. Wszystkie przeszłość jest za nami [...], nie przyjmujemy z góry nam narzuconych programów i haseł, paragrafów i ideologii. Z goryczą dodawano: Polska przedwojenna tonęła w słowach, cały nasz wysiłek patriotyczny zbyt często identyfikował się z błagą [...], rzucano wielkie i święte słowa o miłości ojczyzny [...], ale często za tymi słowami kryła się pustka.<sup>14</sup>

Ale przejdźmy do głównego tematu, próbując powiedzieć o ludziach z listy skazanych na śmierć, którzy stali się przedmiotem zainteresowania piszącego te słowa.

W pozycji 17 na liście znalazło się nazwisko Stanisława Szczerby. Urodził się 29 kwietnia w Krakowie jako syn Jana i Agnieszki. Był uczniem szkół powszechnych im. św. Barbary i św. Jana Kantego; od 1934 roku pracował i doksztalał się na różnych kursach zawodowych. Od 1937 roku należał do ZHP. Od 1938 roku zatrudniony był w Składnicy Harcerskiej przy ul. Wiślnej 2. We wrześniu 1939 roku znalazł się w Pogotowiu Harcerskim. W czasie ewakuacji na tereny wschodnie II Rzeczypospolitej dostał się do niemieckiej niewoli, następnie zwolniony z obozu jenieckiego spod Lipska wrócił do Krakowa. Od 1940 roku pracował w Składnicy Sportowej oraz w firmie „Koruda” (chemikalia) przy ul. Krupniczej 3 (w 1941 roku firma została zlikwidowana), później zatrudniony był jako elektromonter. W listopadzie 1940 roku wraz z bratem Józefem założyli grupę samokształceniową pod nazwą „Klub Zarozumiaków”. Zaprzyjaźniony z byłymi harcerzami X Krakowskiej Drużyny Harcerskiej i jej drużynowym Kazimierzem Wajdzińskim (ps. „Słowianin”) oraz zastępowym — Leszkiem Guzym (ps. „Broniec”, „BC”) znalazł się w harcerskiej konspiracji, która później doprowadziła go do Armii Krajowej, związał się też ze Stronnictwem Polskich Demokratów. Kazimierz Wajdziński wraz z Leszkiem Guzym i Wacławem Borelowskim od października 1939 roku zaczęli wydawać najpierw

<sup>14</sup> *Twarz w twarz*, „Watra” 1943, nr 1, s. 2.

w formie maszynopisu a następnie na cyklostylu pierwsze krakowskie pismo konspiracyjne Szarych Szeregów pt. „Informacje Radiowe”, zawierające informacje z nasłuchu radiowego, prowadzonego przez byłego hufcowego ZHP, oficera łączności, który po ucieczce z niewoli niemieckiej ukrywał się u rodziców w Myślenicach. Materiały z nasłuchu przywozili do Krakowa łącznicy. W jednej relacji odnotowano:

W październiku ruszyła konspiracyjna prasa harcerska X i XXIII KDH, Szczepu słowiańskiego „Dzieci słońca” [...]. Prasę konspiracyjną prowadził K. Wajdziński i L. Guzy [...]. Na maszynie pisał też wiadomości 1-2 kartki ojciec Tadeusza Żaka.<sup>15</sup>

W innej czytamy:

Inicjatywa wydawania „Informacji Radiowych” powstała jesienią 1939 roku. Wśród harcerzy X drużyny i „Słowian” z „Brońcem” zajęli wydawaniem „Informacji Radiowych” za zgodą Komendy Chorągwi. Od stycznia 1940 roku do akcji włączył się Kazimierz Sobolewski, hufcowy Komendy Hufca, do którego należała X KDH.<sup>16</sup>

Od grudnia 1939 roku „Informacje Radiowe” kolportowano w postaci powielanej, w kwietniu 1940 roku pismo zmieniło tytuł na „Przeгляд Polski”. W zachowanym dwusetnym, jubileuszowym numerze „Przeglądu Polskiego” znajdujemy opublikowane wspomnienie:

Październikowy wieczór 1939 r. w Krakowie, w małym przytulnym pokoiku gwarzy grupka młodych... Zbrojne zmagania z wrogiem zakończyły się niewolą, czy uznajemy się za zwyciężonych? Nie! Przed wojną mówiło się tyle o służbie Polsce... Teraz nadszedł czas przyoblec słowa w czyn! Będziemy krzewić ducha zwątpiałym, nieść walczącym żołnierzom Polski Podziemnej pewność ostatecznego zwycięstwa Sprzymierzonych. [...] Prymitywnymi narzędziami wystrugany został z drzewa powielacz. Na nieco sprasowanej ramce naciągnięta jedwabna pończocha damska imitować ma siatkę. Trochę nadto się rozciąga, ale wałek z klocka obciążony kawałkami dętki rowerowej zadawalająco spełnia swoje zadanie. Grudzień 1939 — zaczynamy. Przedwojenny krótkofalowiec przypomina sobie dawne umiejętności. Maszynista jednym palcem starannie wystukuje

<sup>15</sup> F. Florek, *Relacja z działalności w ZWZ, AK, Szare Szeregi, Oddz. Kraków oraz służby wojskowej 1945–1947* z dnia 17.03.1981. Maszynopis w zbiorach J. Jarowieckiego [dalej: J.J.].

<sup>16</sup> List Bogdana Kasiarskiego (ps. „Kresowiak”) z 12 stycznia 1981 r. do J. Jarowieckiego.

dwie stroniczki „Informacji Radiowych” [...]. Po paru tygodniach „Informacje Radiowe” zmieniają tytuł na „Przegląd Polski”.<sup>17</sup>

„Przegląd Polski” zaczął się ukazywać od 10 kwietnia 1940 roku. Redakcję stanowili: Waław Borelowski, Kazimierz Wajdzinski, Leszek Guzy, Stanisław Kunze. Wiosną nastąpiły aresztowania w krakowskim środowisku Szarych Szeregów, w ręce gestapo dostali się m.in. Kazimierz Wajdzinski i Waław Borelowski. Redakcję przyjął Leszek Guzy.

Stanisław Szczerba przez pewien czas był redaktorem technicznym „Przeglądu Polskiego”. Uprawiał przez pewien czas publicystykę, którą naraził się BiP-owi Komendy Okręgu AK. Krytyczny wobec władzy sprzed 1939 roku, o nieco odmiennej wizji przyszłej niepodległej Polski, niechętny wobec stosunków w podziemnej armii kierowanej przez zawodowych oficerów, szukał związków ze Stronnictwem Polskich Demokratów. W artykule *Jak powinno być*, analizując przyczyny niezadowolenia podwładnych z przełożonych, pisał o braku zaufania i szacunku do dowódców:

W naszych stosunkach wewnętrznych pokutują jeszcze stare, nabyte w armiach zaborczych przesady. Są to naleciałości szkodliwe w nowoczesnej armii demokratycznej, jaką będzie przyszła Armia Polska. Chodzi o to, że wielu dowódców opiera swój autorytet na obawie podwładnego przed przełożonym. Zasada Fryderyka Wielkiego, że żołnierz powinien się więcej bać swego oficera jak wroga, w praktyce okazała się chybioną.<sup>18</sup>

Stanisław Szczerba, któremu nie odpowiadały poglądy zawodowych konspiratorów, usiłował nadto wpłynąć na zmianę profilu „Przeglądu...” Najprawdopodobniej z końcem października 1943 roku „Linus” przestał być redaktorem, zamknęła się również możliwość druku dla „Szarzyńskiego” i „Barda”. Kilka miesięcy później „Linus” pisał:

... Moja kariera redaktora „PP” zakończyła się dymisją, której mi udzielono po napisaniu artykułu pt. *Problem dotąd nie poznany*, w którym zająłem się sprawą zawodowej konspiracji. Poza tym zarzucono mi, że z po-

---

<sup>17</sup> Błędna w tym świetle wydaje się być informacja M. Kurowskiej, która w artykule *Szare Szeregi w Krakowie 1939–1945* napisała: „Już we wrześniu 1939 r. w gronie harcerzy 10 KDH powstał pomysł wydawania powielanego na cyklostylu pisemka opartego na wiadomościach radiowych. Po zdobyciu powielacza [...] przystąpiono do opracowania pierwszego numeru”, „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego m. Krakowa”, 1978 nr 5, s. 64.

<sup>18</sup> (L), *Jak być powinno*, „Przegląd Polski” 1944 wyd. A, nr 14 (213).

ważnego pisma informacyjnego, jakim był „PP”, robię sensacyjnego „czerwoniaka”.<sup>19</sup>

Wprowadził też do redakcji Jerzego Szewczyka (ps. „Szarzyński”) i Eugeniusza Kolanę („Barda”). W zachowanej korespondencji współredaktora „Przeglądu Polskiego”, a zarazem redaktora technicznego „Na ucho”, „Czuwaj”, publicysty „Watry”, Stanisława Szczerby znajdujemy list pełen goryczy, pisany trzy dni przed tragicznym aresztowaniem zespołu redakcyjnego, adresowany do Marii Żabianki w dniu 5 maja 1944 roku, w którym czytamy znamienne wyznanie:

Pracowałem w AK sumiennie i wszystko dobrze, dokąd trzymałem się tępej mechanicznej pracy w ramach, które mi zakreślano. Kiedy próbowałem ulepszyć metody pracy, zaczęto się krzywić, kiedy chciałem rozszerzyć zakres swojej pracy („moje zdolności literackie”), zaczęto mnie ograniczać, aż w końcu nie stało dla mnie pracy, choć etat łaskawie mi wypłacano. A gdy, nie chcąc być emerytem z jednoroczną zasługą, poszukałem sobie innego zajęcia w służbie dla samej sprawy, wtedy jeden z moich przełożonych powiedział — Wasze postąpienie jest typowym przykładem warcholstwa według wzoru staropolskiej szlachetczyzny. — Jego zdaniem nie byłoby warcholstwem, gdybym rozpoczął „usuwanie”, „sprzątanie” i „wysadzanie” różnych kacyków i kierowników, których ograniczona wyobraźnia przeszkadzała im w pracy [...]. Nielusznie Pani żałuje, że przeszedłem na usługi stronnictwa [Stronnictwo Polskich Demokratów — przyp. J. J.] i zostałem „komunistą” — jak mówi ulubieniec Marianek, obiecujący zresztą zastrzelić mnie, jak tylko właściwe czynniki wydadzą na mnie wyrok za komunizm.<sup>20</sup>

Będąc w zespole prasowym Komendy Chorągwi Szarych Szeregów, „Linus” zajmował się kolportażem prasy podziemnej. Na podstawie odnalezionej korespondencji młodych konspiratorów udało się ustalić, jakie rozpowszechniali pisma konspiracyjne. W jednym z listów „Linusa” skierowanym do Anny Olszewskiej („Kazi”), organizatorki pomocy dla żołnierzy podziemia, znalazła się interesująca informacja:

Drogi Szefie! Przesyłam 7 egzemplarzy „Młodej Demokracji” celem obdzielenia nimi *Chrzestnych Mam*. Proszę podać mi, czy ma przesłać na

<sup>19</sup> List Stanisława Szczerby do Anny Olszewskiej z 24 lutego 1944. Rkps zachowany w zbiorach prywatnych. [Fotokopia w zbiorach J.J].

<sup>20</sup> List Stanisława Szczerby do Marii Żabianki (ps. „Anna”) z 5 maja 1944 roku. Rkps. zachowany w zbiorach prywatnych. [Fotokopia w zbiorach J.J]. Wymieniony w liście „Marianek” był zecerem, nazywał się Mieczysław Pucek.

Twoje ręce wszystkich pism po 8 względnie 7 egz., ponieważ synki powiedziały mi, że mamusie dopraszają się indywidualnie o prasę. Może więc od razu rozdzielić prasę u siebie i adresować na każdą osobno. Dotyczy to oczywiście tylko tej prasy, którą mam w dowolnej ilości, a więc „Watra”, „Na ucho”, „Przegląd Polski”, „Dziennik Polski”, „Tygodnik Polski”, „Wiadomości” i „Biuletyn Małopolski” [...] Poza tym dołączam 1 numer „Na tropie”, pismo dla najmłodszej młodzieży.<sup>21</sup>

Z innego listu wiadomo też, że kolportowano też „Rzeczpospolitą” i „Walkę”. Stanisław Szczerba aresztowany został 8 maja 1944 roku, osadzono go najpierw w katowni przy ul. Pomorskiej, a następnie w więzieniu na Montelupich, rozstrzelany został 27 maja 1944 roku (widziany był w tym dniu podczas wsadzania więźniów do policyjnych samochodów na Montelupich przez J. Marszałek-Struś).

Jako kolejna pozycja (18) znalazło się nazwisko Zdzisława Wójcika, urodzonego w 1915 roku (ps. „Cras”, „Lucra”, podpisywał teksty” „C”, „CR”, „CS”) w Krakowie, syna Jana, profesora szkoły ćwiczeń krakowskiego Pedagogium i Janiny z domu Scheffel. Przed 1939 rokiem był harcerzem, studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim geografię, pasjonował się fotografią, malarstwem. W okresie okupacji pracował w Ubezpieczalni Społecznej, zawiązał w tym środowisku znajomości, które doprowadziły go do grupy młodzieży konspiracyjnej na Podgórzu (m.in. w grupie tej byli Juliusz Jasieński, Jerzy Wirth, Jerzy Szewczyk), współpracował z redaktorami konspiracyjnych pism, pisząc do satyrycznego tygodnika „Na ucho” i czasopisma młodzieży polskiej „Watra”, których redaktorami m.in. byli Jerzy Szewczyk, Eugeniusz Kolanko, Stanisław Szczerba. Związany był ze Stowarzyszeniem Polskich Demokratów. Aresztowany 8 maja 1944 roku podzielił z nimi los wymienionych w ogłoszonym „Obwieszczeniu” z 15 maja tegoż samego roku.

Zaraz po nim na liście skazanych znalazło się nazwisko Jerzego Wirtha, który związany był z grupą młodzieży, należąca m.in. do plutonu harcerskiego AK, którego drużynowym Szarych Szeregów został plutonowy podchorąży Jerzy Szewczyk. Współuczestniczył w redagowaniu konspiracyjnych pism „Bez Wędzidla”, „Na ucho”, „Watra”. Był świetnym karykaturzystą i grafikiem, studiował na Wydziale Grafi-

---

<sup>21</sup> List Stanisława Szczerby do Anny Olszewskiej z dnia 1 marca 1944 r., rkp. w zbiorach J.J., S. Strzelichowski („Wiktor”) w książce pt. *Dwa lata: grudzień 1942–październik 1944* (Wrocław 1972) odnotował: „Od «Barda» zaś dostaję sporo prasy i to nie tylko wojskowej, z szabłą i książką [AK — J.J.], lecz także wydawanej przez różne organizacje polityczne” (s. 281).

ki Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, zaś w latach 1939–1943 w Kunstgewerbeschule, szkole zawodowo-artystycznej, powołanej przez władze okupacyjne w budynku ASP przy pl. Matejki 13. Aresztowany 8 maja 1944 roku wraz z innymi członkami redakcji wspomnianych pism konspiracyjnych, przetrzymywany był w siedzibie gestapo na Pomorskiej, wymieniony został na afiszu śmierci, a następnie rozstrzelany 27 maja 1944 roku.

Na liście skazanych na karę śmierci, który został straceni 27 maja 1944 roku w pozycji 22 zamieszczono nazwisko Adama Kani, związanego z wcześniej wymienionymi konspiracyjnymi grupami i osobami. Urodzony w 1922 roku w Krakowie, student, uzdolniony rysownik, należał do ZHP, był przed wybuchem II wojny światowej drużynowym 28 Drużyny Harcerzy w Bronowicach. W okresie okupacji był członkiem najpierw Związku Walki Zbrojnej, a od 1942 roku po przeszkoleniu kpr. podchorążych AK, współpracował z pismami konspiracyjnymi, był publicystą „Przeglądu Polskiego” (używał pseudonimu „Akant”) oraz „Watry”. Był inicjatorem założenia pisma harcerskiego „Czuwaj” (15 listopada 1943 roku), pisząc:

Zdecydowałem się założyć pismo, które byłoby czytane przez młodzież z tej przyczyny, iż pisane przez nią samą będzie traktować o rzeczach ją interesujących.<sup>22</sup>

Adam Kania redagował to pismo wspólnie z Jerzym Szewczykiem, Eugeniuszem Kolanko i Stanisławem Szczerbą. Wraz z nimi aresztowany został w dniu 8 maja 1944 roku przez gestapo, a następnie skazany na śmierć i rozstrzelany 27 maja tegoż roku.

Na liście skazanych na karę śmierci opublikowanej 28 maja 1944, zawierającej wykaz 65 osób, w pozycji 4 odnotowano wspomniane już nazwisko „technika mierniczego z Krakowa” Leszka Guzego, a w pozycji 50 — Eugeniusza Kolanki.

Leszek Guzy (ps. „Broniec”, „BC”) urodził się 25 czerwca 1923 roku w Skarżysku Kamiennej jako syn Stanisława i Heleny. Wiadomo, że był członkiem ZHP, podczas okupacji hitlerowskiej w Krakowie jako członek Szarych Szeregów zdobył stopień podharcymistrza. Ukończył też podchorążówkę AK. W latach 1939–1940 był współredaktorem „Informacji Radiowych”, następnie „Przeglądu Polskiego”, pisał a zara-

---

<sup>22</sup> „Czuwaj” 1943, nr 1, s. 10. Szerzej por. J. Jarowiecki, *Jeszcze jedno pismo konspiracyjnego Krakowa*, „Ruch Literacki” 1968, z. 2, s. 117–119.



zem zajmował się powieleniem, przy współudziale m.in. Stanisława Szczerby („Linusa”), Feliksa Florka („Zbójnika”). Redakcję „Przeglądu Polskiego” początkowo stanowili: Wacław Borelowski, Kazimierz Wajdziński, Leszek Guzy, Stanisław Szczerba, Stanisław Kunze i inni. W maju 1941 roku aresztowano redaktora naczelnego pisma — K. Wajdzińskiego oraz jego współpracowników: W. Borelowskiego, S. Kunzego, T. Górczyńskiego, T. Żaka. Redaktorem naczelnym został Leszek Guzy, wydawaniem periodyku zajęł się początkowo Kazimierz Sobolewski w Myślenicach (od 12 VII 1941 roku), a następnie w Krakowie w kilku miejscach: najpierw w pomieszczeniach gospodarczych rodziny Szczerbów przy ul. Mikołajskiej 5 („Tu powiełał «Przegląd Polski» L. Guzy i St. Szczerby, a składać im pomagałem i ja też”<sup>23</sup>), później w budynku, w którym mieściły się biura niemieckiej Izby Rolniczej. Zwierzał się w swej relacji F. Florek:

Cyklostyl płaski przenieśliśmy z L. Guzym do mnie, z ul. Mikołajskiej 5 na pl. Szczepański 2. Od września 1941 roku tu powielaliśmy do końca kwietnia 1942 roku. Powielaliśmy z L. Guzym we dwóch nocą od 23.00–5.00 rano [...]. Powielaliśmy też ulotki, a z 1941 roku w 1942 roku „Przegląd Polski Młodych”.<sup>24</sup>

W styczniu 1944 roku. W dwusetnym numerze „Przeglądu Polskiego” pisano:

Po dwóch miesiącach przerwy zebrały się resztki niedobitków, obliczając poniesione straty. Pozostało zaledwie paru ludzi, ze sprzętu ocalał jedynie aparat radiowy. Trzeba było zaczynać pracę od nowa... Brak powielacza, maszyny, lokalu, pieniędzy, materiału. Praca odbywała się po piwnicach, w pożyczonym na parę godzin pokoju, w nocy w zamkniętym biurze niemieckim. Bywało, że pracownika zamknięto omyłkowo na dwie doby w piwnicy razem z materiałem...<sup>25</sup>

Po wydaniu 16 numerów drukiem (w domu p. Drewniakowej na Woli Justowskiej)<sup>26</sup> powrócono do techniki powielania najpierw w miesz-

---

<sup>23</sup> F. Florek, *Relacja...*, s. 5.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> „Przegląd Polski” 1944, nr 4/200 z dnia 23 I.

<sup>26</sup> Drukowaniem zajmował się Mieczysław Barycz, Mieczysław Pucek, Stanisław Szczerba, bracia Kazierscy i Edward Kazdraś. Zob. J. Jarowiecki, „Przegląd Polski” (1940–1945)... op. cit., s. 75; M. Kurowska, op. cit., s. 71 (autorka napisała, że drukiem ukazało się 12 numerów „Przeglądu Polskiego”).

kaniu Anny Marszałek (ps. „Szarotka”) w Borku Fałęckim, a po jej aresztowaniu (8 XI) w mieszkaniu Zbigniewa Pogana (ps. „Zbroja”) przy ul. Chłopickiego, zaś wiosną 1944 roku do konspiracyjnego lokalu Leszka Guzego przy ul. Długiej 6. Przy powielaniu, w którym pomagali mu Tadeusz Łastik oraz Edward Kozdraś, w dniu 4 maja 1944 roku aresztowało ich gestapo. Dodać należy, że z „Przeglądem Polskim” współpracowali m.in. konspiratorzy z listy rozstrzelanych: Adam Kania („Akant”), Eugeniusz Kolanko („Bard”), Stanisław Szczerba („Linus”), Jerzy Szewczyk (ps. „Szarzyński”), Zdzisław Wójcik (ps. „Cras”).

Wymienieni Eugeniusz Kolanko („Bard”) <sup>27</sup> i Jerzy Szewczyk („Szarzyński”) to nie tylko współredaktorzy prasy konspiracyjnej („Bims”, „Bez Wędzidla”, „Na ucho”, „Przegląd Polski”, „Watra”, „Czuwaj”), ale przede wszystkim poeci wojennego pokolenia, autorzy licznych wierszy a także współtwórcy konspiracyjnych tomików wierszy (m.in. *Dysonanse, Krwawe i zielone*). Stali się przedmiotem zainteresowania badaczy życia kulturalnego i literackiego rozwijającego się w latach wojny i okupacji niemieckiej oraz radzieckiej, w latach 1939–1944.

Eugeniusz Kolanko urodził się w Krościenku Niższym, przyłączonym w latach powojennych do Krosna, 15 sierpnia 1919 roku, z matki Anieli z Węklarów, ojca Jana, funkcjonariusza państwowej policji. Szkołę podstawową ukończył w Lipnicy Dolnej a następnie gimnazjum w Rohatynie, zaś Liceum Administracyjne we Lwowie. Wtedy zaczął pisać wiersze (1939–1939), drukowano je w „Małym Dzienniku” w Niepokalanowie <sup>28</sup>, zaś fraszki w „Kurierze Literacko-Naukowym”, dodatku do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” w Krakowie <sup>29</sup>. Po zajęciu we wrześniu 1939 roku Lwowa przez ZSSR, po ukończeniu Szkoły Admini-

<sup>27</sup> Por. J. Jarowiecki, *Eugeniusz Kolanko — poeta konspiracji*, „Kwartalnik Rzeszowski” 1966, nr 2, s. 76–85; tenże, *Biografia poety-konspiratora: rzecz o Eugeniuszu Kolance*, [w:] E. Kolanko, *Zakonspirowany pejzaż: wiersze wybrane*, Kraków 1973, s. 5–37, tenże, *Eugeniusz Kolanko i jego związki z krakowską konspiracją z lat 1939–1944*, „Prace Humanistyczne Rzeszowskiego Towarzystwa Przyjaciół” 1975, t. 4, s. 263–323, tenże, *Eugeniusz Kolanko „Bard”: poeta podziemnego Krakowa*, 1999; S. Sierotwiński, *Addenda do bibliografii „Barda” (Eugeniusza Kolanki 1919–1944)*, „Kwartalnik Rzeszowski” 1967, nr 1, s. 77–93; *Konspiracyjne Cracoviana*, „Tygodnik Powszechny”, 1961 nr 3, s. 3; tenże, *Kolanko Eugeniusz*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław 1967–1968, t. 13/2, s. 288–289.

<sup>28</sup> Zachował się odcinek przekazu („dla odbiorcy”) z adnotacją: „Przesyłamy należność za umieszczoną satyrę na łamach „Małego Dziennika”. Adnotację zaopatrzone pieczętką „Redakcja «Małego Dziennika» Niepokalanów”.

<sup>29</sup> Odnaleziono utwory E. Kolanki w „Kurierze Literacko-Naukowym” z 1938 r. (nr 18, nr 25), 1939 (nr 18, 19, 20, 23, 25).

stracyjno-Handlowej rozpoczął Studia na Wydziale Filologicznym Lwowskiego Uniwersytetu. Tuż przed napaścią Niemiec na Związek Radziecki, 15 maja 1942 został wcielony do wojska. Jako żołnierz Armii Czerwonej przeszedł szkolenie wojskowe w Nogińsku pod Moskwą. W zachowanych rękopiśmiennych wspomnieniach E. Kolanki odnotowano:

Pamiętam ten dzień. Odjeżdżaliśmy. Lwów wyległ żegnać swoje dzieci. A myśmy szli ulicami w kierunku na dworzec i śpiewaliśmy: „W dzień pochmurny i ponury / Z Cytadeli patrzę z góry / szeregi lwowskie dzieci / idą tułać się po świecie...”. A kiedyśmy przejechali Zbrucz, coś nam serce ścisnęło [...] Zatrzymaliśmy się na dłuższy postój w Kijowie. Ładne miasto, stolica Ukrainy [...] A potem przez Tułę dojechaliśmy do Moskwy. Pułk, w którym służyłem, stacjonowany był w centrum miasta [...] I nagle, jak piorun z jasnego nieba, uderzyła nas wieść, że wybuchła wojna [...] Czekaliśmy w naprężeniu. Niektóre pułki schodziły na daleki Wschód, a niektóre na front, na zachód. Miałem to szczęście, że pojechaliśmy na zachód. Na trzeci dzień wybuchu wojny byliśmy już w drodze na front. Transporty nasze były po drodze już za Smoleńskiem bombardowane.<sup>30</sup>

Jako żołnierz Armii Czerwonej przeszedł szkolenie wojskowe w Nogińsku pod Moskwą, wziął udział w walkach pod Orszą (obwód witebski w Białoruskiej SSR), dostał się do niewoli niemieckiej, z której udało mu się zbiec, dotarł do zajętego przez Niemców Lwowa<sup>31</sup>, a następnie z rodziną znalazł się od września 1941 roku w Lublinie. Często zmieniał miejsca pobytu i pracy, wiele pisał, liczne żartobliwe wiersze, kalambury, utwory satyryczne, wysyłał je do redakcji niemieckich pism wydawanych w języku polskim, drukując je w „Gazecie Lwowskiej”, „Nowym Kurierze Warszawskim”, „Dzienniku Radomskim”, „7 Dni”, „Fali”, „Ilustrowanym Kurierze Polskim”<sup>32</sup>. Nawiązanie kontak-

<sup>30</sup> Rękopis w zbiorach J.J. O pobycie E. Kolanki w Nogińsku wiadomo z pisma PCK z 7 lipca 1966 r. do rodziców Kolanki (L.B.) Inf. I/27437/Z), którego drogą tą poszukiwał dawny towarzysz broni — Stanisław Fedyniak.

<sup>31</sup> W liście z dnia 18 stycznia 1972 r. rodziców E. Kolanki zawarto relację: „Syn dostał się do niewoli niemieckiej w bitwie pod Orszą i tego samego dnia podczas sortowania jeńców udało mu się zbiec, a do Lwowa powrócił dopiero po trzech — czterech tygodniach, dnia 6 sierpnia 1941 r. [rkps. w zbiorach J.J.]. Przeżycia wojenne młodego poety znalazły odzwierciedlenie w wierszu o wymownym tytule *U bram piekła* przedrukowanym w tomie: J. Jarowiecki, *Eugeniusz Kolanko „Bard”*. *Poeta podziemnego Krakowa*, Kraków 1999, s. 101–102.

<sup>32</sup> Drukowano je w latach 1942–1943. szerzej na ten temat pisano w pracach wymienionych w przypisie 27, analizując okoliczności tej współpracy. Wiersze sygn-

tów z prasą „gadzinową” wynikało ze swoiście pojętego wallenrodyzmu politycznego, chodziło o wykorzystanie oficjalnej prasy okupanta niemieckiego do walki z nim. W dniu 1 stycznia 1943 roku. W „Dzienniku Radomskim” na eksponowanej kolumnie ogłosił wiersz pt. *Wróżba*, który zapowiadał nadejście „miłownej nadziei”, a była nią P o l s k a — hasło utworzone z początkowych liter poszczególnych wersów. Echa tego niecodziennego, jak na owe czasy, wydarzenia rozeszły się po całym okupowanym kraju, odnotowała je też centralna prasa podziemna. „Biuletyn Informacyjny” — organ Komendy Głównej Armii Krajowej w notatce pod znamienym tytułem *Wróżba noworoczna*, donosił:

W noworocznym n-rze gadzinowego „Dziennika Radomskiego” ukazał się wiersz podpisany przez stałego współpracownika poetyckiego redakcji pt. *Wróżba*. Wiersz brzmi [...] pierwsze litery wiersza dają wyraz POLSKA, co od razu rzuca się w oczy i nabiera osobliwego posmaku w zestawieniu z tytułem wiersza i miejscem, na którym został wydrukowany tuż pod datą 1 stycznia. Numer rozchwytywano. Poeta szczęśliwie „związał”.<sup>33</sup>

Jeszcze nie przebrzmiały echa wywołane akrostychem *Wróżba*, gdy ukazał się kolejny utwór tego samego autora 24 stycznia 1943 roku na łamach „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” w Krakowie pt. *Rym*, którego początkowe litery następujących po sobie wersów tworzyły hasło: POLACY, SIKORSKI DZIAŁA. Aresztowani członkowie redakcji i pracownicy drukarni, przesłuchiwanym najpierw w siedzibie gestapo przy ul. Pomorskiej 2, a następnie w więzieniu przy Montelupich ujawnili, że autorem wiersza był Eugeniusz Kolanko. Jego nazwisko znalazło się w wykazie osób poszukiwanych przez gestapo<sup>34</sup>. Ukrywający się poeta dotarł do Krakowa, tu związał się z ruchem konspiracyjnym wśród młodzieży, z konspiracyjną prasą. Zamieszkał w dzielnicy Podgórze, tu

---

wane były kryptonimami: „Eugeniusz Kol.”, „Kol.” „Eug. Kol.”, „Eugeniusz Kolankowski”, „E. Kolankowski”.

<sup>33</sup> „Biuletyn Informacyjny” 1943, nr 2, s. 6 (14 stycznia).

<sup>34</sup> Wykaz osób poszukiwanych przez gestapo dla Generalnego Gubernatorstwa. Kraków 1943 nr 2/3 (lista z dnia 1 marca). Sprawa ustalenia nazwiska autora akrostychu „Rym” stała się przedmiotem sporu kilku autorów: m.in. pisali na ten temat: S. Sierotwiński, *Konspiracyjne Cracovianie*. Akrostych na usługach konspiracji, „Tygodnik Powszechny” 1961, nr 33; tenże, *Kolanko nie Kolankowski*, „Dziennik Polski” 1966 nr 27; tenże, *Addenda do biografii „Barda*, op. cit., s. 82; P Sierant, *Czytać z góry na dół*, „Dziennik Polski” 1966 nr 18, s. 3–4; J. Jarowiecki, *Eugeniusz Kolanko i jego konspiracyjne kontakty*, „Dziennik Polski” 1966, nr 35; A. Marszałek-Struś, *Jeszcze w sprawie Kolanki*, „Dziennik Polski” 1966, nr 57.

znalazł się w kręgu młodzieży związanej z Szarymi Szeregami, z AK, spotykającej się w mieszkaniu Jerzego Szewczyka przy ul. Staromostowej 2, Juliusza i Stefana Jasięńskich przy ul. Kalwaryjskiej 7. W tym gronie powstało pismo „Z trudu i znoju” (przełom 1941//1942), rok później „Bez wędzidla”. Inicjatorem wydawania periodyku był Juliusz Jasięński („Jouan”), redaktorem Jerzy Szewczyk („Yes”), współpracownikami: Jerzy Wirth („Moxa”), Irena Jadowska („Dan”), Lucjan Krywak („Maz”, „Mazur”), Jadwiga Waruszyńska („Ciocia”), z pismem związał się E. Kolanko. Charakter pisma zawarto w swoistym credo redakcyjnym, w którym redaktorzy pisali:

Tytuł „Bez wędzidla” określa nasz stosunek do otoczenia z jego zestarzałym konserwatyzmem, niezrozumieniem nas młodych, zakłamanym [...] i pruderią. Liczyć się będziemy przede wszystkim sami i sobą [...], poczuciem odróżnienia dobra od zła, piękna od brzydoty, prawdy od fałszu.<sup>35</sup>

W tym gronie z inicjatywy J. Szewczyka i E. Kolanki wydano trzy tomiki wierszy w postaci maszynopisów. Z kolei E. Kolanko związał się z konspiracyjnym pismem młodzieży pt. „Watra” (na przełomie lipca i sierpnia 1943), na łamach której zamieszczał liczne wiersze<sup>36</sup> oraz artykuły, wszystkie o wymowie patriotycznej, zabarwieniu politycznym a także satyrycznym. „Watra” powstała w maju 1943 roku. Redaktorem naczelnym był Tadeusz Staich („Andrzej Śtyrbny”, „Bartuś Gronikowski”, „B.G.”), współpracownikami zaś: Zdzisław Wójcik („Cras”), Jan Duda-Ogniewski („Jaś Łuczywo”), Janusz Benedyktowicz („Ludomir”), Adam Kania („Akant”), Stanisław Szczerba („Linus”) oraz inni. E. Kolance odpowiadał program pisma, które podkreślało pewną niezależność młodych od tradycji i ideologii ugrupowań działających w okresie okupacji<sup>37</sup>. Młodzi redaktorzy manifestacyjnie deklarowali:

Stajemy zdecydowanym obliczem przed majestatem polskiej teraźniejszości i polskiej przyszłości, my, młodzi. Wszystkie przeszłość jest z a n a m i [podkr. J.J.]. Nie trudniłiśmy się wtedy rzemiosłem, któremu

<sup>35</sup> „Bez Wędzidla” 1943, nr 1 (10 lipca).

<sup>36</sup> Pierwszy wiersz „Barda” ukazał się w „Watrze” 4 września 1943 r. W latach 1943–1944 E. Kolanko opublikował 28 wierszy, udało się też ustalić autorstwo trzech jego obszernych artykułów.

<sup>37</sup> Szerzej nt. „Watry” zob.: J. Jarowiecki, *Krakowskie pismo konspiracyjne z lat 1943–1944 „Watra”*, *Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego* 1974, z. 2, s. 157–200.

na imię polityka. Dziś, w momencie naszej czyniącej dojrzałości, stajemy z sercem, rozumem i siłą tragiczną Ojczyzną, co tragiczną być przestanie a wielka i szczęśliwa będzie z nas i dla nas [...]. Sami, bez pomocy ludzi, którzy już podpisali się pod przez nich uznawanym światopoglądem [...]. My, polska młodzież, nie przyjmujemy żadnych z góry nam narzuconych programów i haseł, paragrafów i ideologii. Idziemy sami przez ofiarę krwi, pracę kształceniowo-intelektualną i piękno — radość naszego młodego życia do Ojczyzny.<sup>38</sup>

Eugeniusz Kolanko drukował też swoje utwory na łamach „Przeglądu Polskiego” w latach 1943–1944: były to wiersze oraz reportaże. Głównym stał się jego wiersz pt. *Wyrok wykonany* opublikowany w 15 numerze pisma z 9 kwietnia 1944 roku (wyd. B). Wiersz ten powstał tuż po spektakularnym zamachu na prowokatora i zdrajcę, plutonowego policji kryminalnej — Edmunda Półtoraczka 14 maja 1943 roku w Krakowie, przy ul. Dolnych Młynów, w którym oprócz Eugeniusza Kolanki uczestniczyli Tadeusz Staich i „Braun”. O wykonanym wyroku informował społeczeństwo „Biuletyn Informacyjny” z 30 maja 1944 roku, zamieszczając „Obwieszczenie” o następującej treści:

Wyrokiem Sądu Specjalnego Cywilnego Okręgu Krakowskiego zostali skazani na karę śmierci oraz utratę praw politycznych i obywatelskich praw honorowych: 1. Edmund Półtoraczek, plut. policji krym. w Krakowie — za służebność wobec okupanta, katowanie aresztowanych w celu wymuszenia zeznań o organizacjach niepodległościowych, zastrzelenie 2 Polaków oraz niemoralne metody zdobywania dochodów [...]. Wszystkie powyższe wyroki wykonano przez zastrzelenie.<sup>39</sup>

Eugeniusz Kolanko był również inicjatorem wydawania satyrycznego tygodnika „Na ucho”, którego pierwszy numer ukazał się 7 listopada 1943 roku. Miał pewne doświadczenie zdobyte podczas współpracy z satyryczno-humorystycznym pismem, które ukazywało się we Lwowie w 1939 roku, po zajęciu miasta przez wojska radzieckie<sup>40</sup>. Re-

<sup>38</sup> *Twarzą w twarz*, „Watra” 1943, nr 1.

<sup>39</sup> *Obwieszczenie*, „Biuletyn Informacyjny” 1944, nr 13/220. Wiersz *Wyrok wykonany* opublikowany został wcześniej w antologii poezji polskiej 1939–1943 pt. *Krwawe i zielone*, wydanej konspiracyjnie w Krakowie, w grudniu 1943 r.

<sup>40</sup> Pisał o tym w swej korespondencji Stanisław Szczerba do Anny Olszewskiej w liście z 24 lutego 1944 r. [kopia w zbiorach J.J.]. Zapewne chodziło tu o tygodnik pt. „Krokodyl na Zachodniej Ukrainie”, wydawany od października 1939 r. w języku polskim.

daktorem naczelnym został Jerzy Szewczyk (przyjął pseudonim „Szarzyński”, działem satyrycznym zajął się E. Kolanko, za stronę graficzną odpowiadał Jerzy Wirth („Moxa”). Z pismem współpracowali Adam Kania („Akant”), Przemysław Wilkosz („Aput”), Stanisław Strzelichowski („Wiktor”), Janusz Benedyktowicz („Lir”), Stefan Jasiński („Janusz”), Janusz Benedyktowicz („Ludomir”)<sup>41</sup>. W latach okupacji hitlerowskiej, nie usposabiającej ludzi do śmiechu, satyryczne pismo stanowiło skuteczne narzędzie walki z beznadziejnością, polemik politycznych i literackich. Ostrze swej satyry, zjadliwy humor kierowało przeciwko hitlerowskiemu okupantowi, szydząc z niemieckich przechwałek o zwycięstwie i kpiąc z niemieckich niepowodzeń na frontach. W tekstach satyrycznych E. Kolanko nie miał sobie równych. W listopadzie 1943 roku E. Kolanko przyłączył się do zespołu wydającego pismo konspiracyjne „Czuwaj”, wspomagając jego redaktorów: Jerzego Szewczyka i Adama Kanię.

Nazwisko Jerzego Szewczyka („S”, „Yes”, „Szary”, „Szarzyński”) pojawiło się kilkakrotnie w różnych publikacjach, pisano o nim jako poecie, współautorze tomiku wierszy wydanego w podziemiu oraz w czasopiśmie „Na ucho”<sup>42</sup>. Odtworzenie biografii młodego poety i konspiratora nie jest sprawą najłatwiejszą. Ze wspomnień i zachowanych szczątkowych dokumentów wyłania się jako autor wiersza opublikowanego latem 1942 roku, zawierającego swoisty program młodego pokolenia poetyckiego, dla którego poezja nie była ucieczką w inny wymiar rzeczywistości, ale stanowiła wyraz jedności postawy życiowej i twórczej, postawy wyrażającej się gotowością do czynu nie tylko w sensie tworzenia:

My w słońcu jasnym wierszy nie piszemy.  
Nam — nikły promyk wolności wystarcza,

---

<sup>41</sup> Por. J. Jarowiecki, *Krakowskie konspiracyjne pismo satyryczne „Na ucho” (1943–1944)*. „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, z. 24: Prace Historycznoliterackie 3, Kraków 1966, s. 73–112.

<sup>42</sup> Zob. m.in.: W. Bartoszewski, *Konspiracyjne czasopiśmiennictwo kulturalne w kraju w latach 1939–1945*, zarys informacyjny, „Twórczość” 1961, nr 10, s. 94; S. Sierotwiński, *Kronika życia literackiego w Polsce pod okupacją hitlerowską. Próba przeglądu zdarzeń w układzie chronologicznym*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, z. 24: Prace Historycznoliterackie 3, Kraków 1966, s. 37–39, 43; J. Jarowiecki, *Krakowskie konspiracyjne pismo...*; tenże: *Jerzy Szewczyk, krakowski poeta konspiracji*, „Głos Młodzieży” 1972, nr 1, s. 31–34, nr 5, s. 11; tenże, *Poeta podziemnego Krakowa*, „Życie Literackie” 1972, nr 3, s. 6; tenże: *Poeta i konspirator: Jerzy Szewczyk „Szarzyński”*, Gorzów Wlkp. 1998.

Gdy czasem złotym słowem brzękniemy,  
 To tylko echem przegranego marsza.  
 My — piękno kradniemy chmurnym obłokom,  
 My — piękno ciągniemy z podziemnych studni.  
 Nienawiść piszemy wrażą posoką,  
 Choć w samym słowie ostać się trudniej.  
 Te dłonie, co kolby wczoraj ogarniały,  
 Te dłonie dzisiaj dzierżą srebrną lutnię,  
 Te usta, co klątwy wczoraj ciskały,  
 Dziś cudnią się pięknem, ważkich słów południem.  
 Słów ziarno ulewą na Polską ziemię  
 Upada podziemnej prasy relikwią,  
 Modlitwą o wielkie potężne: przemień!  
 Spraw, Boże, by słowo Czynem zakwitło [...] <sup>43</sup>

Jerzy Szewczyk urodził się w Tarnowie 8 marca 1922 roku, w rodzinie byłego legionisty, który po odzyskaniu niepodległości w roku 1918 przechodził różne etapy kariery urzędniczej, podejmował się jakichś inicjatyw handlowych. Matka Klementyna Antonina, z domu Waruszyńska, pochodziła z kresów wschodnich, gdzieś z Monasterzysk. Waruszyńscy podczas pierwszej wojny światowej znaleźli się na terenie Czech, skąd w 1918 roku przyjechali do Tarnowa, tu Klementyna Antonina wyszła za mąż za Szewczyka. Małżeństwo nie należało do rodzin o trwałym związku, matka z synem w 1931 opuszczają Tarnów i zamieszkują w Krakowie. Jerzy Szewczyk przeszedł tu swoją edukację. Ukończył w 1939 roku IV klasę (b) Państwowego Gimnazjum im. Króla Jana Sobieskiego. Próbował we wrześniu 1939 roku zgłosić się do wojska, w efekcie dotarł do Monasterzysk, by końcem listopada 1939 roku wrócić do Krakowa. Tu związał się z harcerską konspiracją działającą na Podgórzu, wykorzystując swoje doświadczenie w ZHP (był przybocznym VI męskiej drużyny zuchów). W 1941/42 związany był z redakcją pisma „Z trudu i znoju”, w 1942 roku z kolegami z tajnych kompletów brał udział w szkoleniu wojskowym, prowadzonym przez Komendę Okręgu AK, ukończył podchorążówkę i jako plutonowy podchorąży „Szary”. Latem 1943 roku znalazł się w grupie prasowej Komendy Chorągwi ZHP. Z jego inicjatywy i Juliusza Jasińskiego („Jouan”) zaczęto w lipcu 1943 roku wydawać „Bez wędzidła”, był

---

<sup>43</sup> Jest to fragment wiersza J. Szewczyka pt. *Poeci podziemia*, opublikowanego m.in. w konspiracyjnej „Watrze” 1944, nr 5 z 4 marca, s. 2.



również współwydawcą i autorem konspiracyjnych tomików wierszy. W tym samym roku związał się z redakcją konspiracyjnego pisma „Watra” drukując na jej łamach wiersze, również publikował je na łamach „Przeglądu Polskiego”. Związany był więzami przyjaźni ze wspomnianymi wcześniej osobami: Adamem Kanią, Eugeniuszem Kolanką, Stanisławem Szczerbą i innymi. Grupa J. Szewczyka uczestniczyła w działaniach dywersyjnych m.in. w próbie zamachu na prowokatora i zdrajcę Sławomira Mądralę, który spowodował aresztowania członków podgórskiego Roju Szarych Szeregów. Jesienią 1943 roku został redaktorem naczelnym tygodnika satyrycznego „Na ucho” traktując śmiech jako przeciwwagę strachu. Pismo było drukowane w tym samym miejscu co „Watra”, tzn. w zakonspirowanej komórce przy ul. Mikołajskiej 5, należącej do rodziny Stanisława Szczerby. Z zachowanych po nim listów pozostał opis „redagowania” numeru tygodnika:

A więc Wielki Redaktor Szarzyński grzebie się w tych wszystkich [w zebranych materiałach — J.J.], wybiera to co mu potrzeba i wydaje zlecenie rysownikom, których mamy trzech: najlepszego karykaturzystę i największego lenia „Moxę” [J. Wirth — J.J.], „Aputa” [Przemysław Wilkosz — J.J.] i „Lira” („Ludomira”) [Janusz Benedyktowicz — J.J.] oraz „Bardowi” [E. Kolanko — J.J.], który pisze wiersze i satyry na zamówienie [...]. „Bard” siedzi i pisze, co potrzeba. Potem „Szarzyński” składa numer, tj. przepisuje na maszynie na zwykłym papierze, zostawiając miejsca na rysunki, które tymczasem rysownicy rysują ołówkiem na matrycach [...]. Kiedy jest już napisane na matrycach, idą do mnie i ja specjalnymi rylcami wyciskam rysunki na matrycach, a następnie odsyłam już gotowe do powielarni, gdzie je odbijają. Czasem ja także osobiście powielam na cyklostylu i wtedy — nie chcę się chwalić, ale „Na ucho” wychodzi najwyraźniej.<sup>44</sup>

Jerzy Szewczyk i Eugeniusz Kolanko uporządkowali swe najbardziej wartościowe utwory i wydali nakładem „Na ucho” w pierwszych dniach grudnia 1943 roku ilustrowany tomik wierszy pt. *Dysonanse*. Autorami projektu okładki oraz karty tytułowej byli Przemysław Wilkosz oraz Jerzy Wirth, linoryty wykonał Adam Kania. Obaj poeci, aresztowani 8 maja 1944 roku, zostali zastrzeleni 27 maja tegoż roku w publicznej egzekucji u zbiegu ulic Botanicznej i Lubicz. Wraz z nimi i wcześniej wymienionymi zginął Edward Heil („Jerzy”), którego nazwi-

---

<sup>44</sup> List Stanisława Szczerby do „Kazi” [Anny Olszewskiej — J.J.] z dnia 17 lutego 1944 r., rękopis w zbiorach prywatnych [fotokopia w posiadaniu J.J.].

ska wymieniono też na liście osób skazanych w dniu 15 maja 1944 roku (poz. 19). Przy jego nazwisku napisano: „Ogrodnik Edward Heil z Krakowa za aktywną działalność w organizacji oporu. Pisywał stale do pisma podburzającego”. Niemcy nie znali chyba całej prawdy o Edwardzie Heilu.

Urodzony 22 lipca 1903 roku w Stryju, był synem Wilhelma i Katarzyny z domu Weber. W 1906 roku wraz z rodzicami zamieszkał w Przemyślu, tu stał się uczniem najpierw szkoły ludowej, od 1914 roku — przemyskiego gimnazjum. Jako żołnierz brał udział w walkach w obronie Lwowa w 1918 roku, a następnie w wojnie polsko-bolszewickiej. Po odzyskaniu niepodległości, w 1921 roku powrócił do Przemyśla, kończąc edukację maturą w 1923 roku. Należał do harcerstwa, w 1926 zorganizował VI Żeglarską Drużynę Harcerską im. Jana z Kolna. Pracował w starostwie w Brześciu, zaś po ukończeniu studiów prawniczych w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w 1936 roku został najpierw starostą, a w 1937 roku referendarzem Urzędu Wojewódzkiego w Brześciu od 1932 roku był członkiem Komendy Hufca w Przemyślu, od marca 1939 roku — komendantem Poleskiej Chorągwi ZHP. Po wybuchu II wojny światowej znalazł się we Lwowie. Tu związał się z harcerską organizacją działającą w podziemiu, działał w 1940 roku ponownie w Przemyślu, następnie w Krakowie, gdzie został zastępcą Szefa Biura Informacji i Propagandy Komendy Okręgu AK (kierownikiem był płk. Kazimierz Rolewicz). Od marca 1943 roku objął nadto funkcję komendanta Chorągwi Szarych Szeregów („Ula Smok”). Współtworzył i współpracował z prasą podziemną, m.in. był zastępcą redaktora naczelnego „Małopolskiego Biuletynu Informacyjnego”, wspierał „Watrę”, „Na Ucho”, „Przegląd Polski”, „Czuwaj”. Usiłował zapobiegać sporom, od których nie była wolną konspiracja krakowska oraz redaktorzy jej prasy. Stąd zamiar spotkania się z redaktorami wymienionych pism<sup>45</sup>. Spotkanie wyznaczono na 8 maja 1944 roku: termin był trafnie dobrany — był to dzień imienin Stanisława Szczerby („Linusa”), łatwiej było upozorować towarzyskie spotkanie, które miało się odbyć w mieszkaniu Adama Kani („Akanta”) w lokalu konspiracyjnym przy ul. Grzegórzeckiej 14. Tu nastąpiło aresztowanie wymienionych osób przez gestapo.

<sup>45</sup> O Edwardzie Heilu zob. m.in.: T. Gawęł, *Edward Heil, ps. Jerzy*, Kraków 1994, *Epitafium dla czterdziestu*, zespół red.: Z. Bator, S. Dąbrowa-Kostka, T. Gawęł, T. Grzesło, G. Mazur, A. Szymański, Kraków 1994; J. Jarowiecki, *Konspiracyjna prasa Krakowa w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Kraków 1980, s. 104–106.

Zginęli wszyscy, stracili życie redaktorzy „Na ucho”, „Watry”, „Małopolskiego Biuletynu Informacyjnego”, „Przeglądu Polskiego”, „Czuwaj”. Ale nie przepadł ich dorobek, jak dziesiątków tysięcy młodych Polaków, którym niemieccy okupanci odebrali prawo do rozwoju i życia. Pozostała po nich trwała pamięć, pożółkłe karty rozsypujących się pism konspiracyjnych, liczne wiersze, tomiki poezji.